

Mgr Roman Kordonskyj
Katedra Filozofii i Antropologii
WT UWM w Olsztynie

Rola matki w obrzędowości chrzcielnej i weselnej na Pokuciu na przełomie XIX-XX wieku

Wstęp

Matka odgrywa ogromną rolę w życiu każdego człowieka. Jest synonimem opieki, uosobieniem troski, żywym posągami miłości, ciepłym promieniem rodzinnym. W perspektywie antropologicznej, przedmiotem badań staje się rola matki w obrzędowości chrzcielnej i weselnej na Pokuciu na przełomie XIX – XX wieku. Wielokrotnie twórcy w folklorystyce ukraińskiej odwoływali się do obrazu matki. Stawała się ona tematem ich badań w obrzędowości dorocznej i rodzinnej. Chrzcziny i wesele to uroczystości, które w tradycji ludowej obecne są od wieków. Jednak obecnie nie wszystkie związane z nimi obrzędy i zwyczaje wyglądają tak samo. Niektóre zniknęły, inne zmieniły swój kształt i charakter. Zmieniła się w nich i rola matki. Dlatego zamysłem autora jest uwypuklenie roli matki w wyżej wspomnianej obrzędowości, która w tamtych czasach zawierała liczne, ciekawe wątki. Co więcej, do dziś na Pokuciu istnieją liczne przysłowia, przestrogi, nakazy, zakazy, a nawet zabobony odnoszące się do roli matki.

Niniejszy artykuł jest zarysem prezentującym wyniki badań terenowych prowadzonych przez autora na Pokuciu (części Kresów Wschodnich - dawnej Rzeczypospolitej - dzisiaj region w granicach Ukrainy Zachodniej) w latach 2009 – 2010. Pomocą źródłową w niniejszym opracowaniu stanowić będzie literatura w języku ukraińskim dotycząca tego zagadnienia¹.

1. Obrzędowość chrzcielna

Obrzędy przed-połogowe związane były z przebiegiem ciąży, dobrym samopoczuciem kobiety w trakcie ciąży oraz po porodzie. W ich skład wchodziły liczne nakazy, zakazy i zabobony rozpowszechnione na terenie całej Ukrainy, a dotyczyły one m.in.: zakazu spożywania pewnych pokarmów, patrzenia przez

¹ Należy zasygnalizować, iż czasem czytelnik może odnosić wrażenie, że w niektórych miejscach nie ma wyraźnego odróżnienia tego, co przetrwało i jest nadal praktykowane od tego, co przetrwało jedynie w pamięci rozmówców.

ciężarną na niektóre zwierzęta (płazy), a także unikania spotkań z kalekami, niewidomymi czy chorymi umysłowo. Wśród wierzeń ludowych na Pokuciu panowało przekonanie, że wszelkie wady osób postronnych mogą „przejsć” na dziecko. Dlatego kobieta ukrywała swój stan tak długo, jak to było możliwe. Była to postawa chroniąca przed wszelkimi urokami, szczególnie przed urokami związanymi z porodem².

Na przełomie XIX – XX wieku z okresem narodzin było związanych wiele zwyczajów praktykowanych przez mieszkańców Pokucia. Narodziny dziecka (ukr. *народження, пологи, роду*) to ważny czas w życiu kobiety - kobieta staje się matką.

Gdy rozpoczynał się poród, pierwszą czynnością było wezwanie doświadczonej kobiety tzw. baby-akuszerki (ukr. *баба-новумыха*). Na Ukrainie, w zależności od okręgu, nazywana była ona inaczej. Na Podolu nazywano ją „baba branka” (ukr. *баба-бранка*), a w Centralnej Ukrainie „*baba pęrocinka*” (ukr. *баба-пупорізка*). Przed przyjęciem porodu akuszerka ścieliła płótno (ukr. *верета*) na przyzbie³, a na oknie stawiała butelkę z barszczem z buraków, *na znak tego, co dzieje się w domu*⁴. W domu zostawiano lekko otwarte drzwi wejściowe oraz rozwiązywano wszelkie węzły. Był to zabieg związany z wierzeniem dotyczącym tego, *żeby poród przebiegał lekko* (por. Śmietana, 2011, s. 70-71). Po porodzie akuszerka odcinała dziecku pępowinę: chłopcu na siekierze, aby był dobrym gospodarzem, a dziewczynce specjalnym grzebieniem – aby miała piękne włosy i była dobrą gospodynią. Zawijając pępowinę przemawiała: *pępek zwiążuję, rozum rozwiążuję* (ukr. *пупець зав'язую, розум розв'язую*). Następnie niemowlę kładziono na kozuchu, który był symbolem dobrobytu oraz bogactwa (chłopca owijano w koszulę męską, a dziewczynkę w damską)⁵. Na Pokuciu wierzono, że w czasie narodzin „nieczysta siła” może szkodliwie wpłynąć na matkę i na dziecko. Co więcej, może nawet podmienić dziecko, tzw. „zamiana”. Dlatego w celach ochronnych w niektórych wsiach Pokucia dziecko było zawijane w czarną lub czerwoną zapaskę⁶, a do prawej

² Zgodnie z relacją M.P., kobieta, lat 88, M.T., kobieta, lat 79 (Pałahycze).

³ Ława z ziemi usypana pod ścianą chaty wiejskiej. Zob. Грінченко, 1985, *Словарь української мови*, Київ, s. 417. Dawne domy na Pokuciu były budowane z drewna i gliny. Dachy były kryte słomą a ściany polepione gliną. Dookoła domu robiona była przyzba w celu zabezpieczenia dolnej części ściany przed różnymi uszkodzeniami oraz służyła jako miejsce do siedzenia na podwórku. W domu zaś do siedzenia służyła nieruchoma, znajdująca się przy ścianie drewniana ława, nazywana *bambetel*. Sień, biegnąca na przestrzał domu służyła za magazyn sprzętu (w niektórych domach znajdowały się tam żarna). Na strychu często składano siano, tym samym ocieplano dom na zimę.

⁴ O.K., kobieta, lat 60, J.M., kobieta, lat 61 (Tłumacz).

⁵ W tamtych czasach nie wszyscy posiadali kozuch. M.P., kobieta, lat 88 (Pałahycze).

⁶ Zapaska (ukr. *запaska*) jest to czterokątny kawałek tkaniny z wełny mający na górnych rogach zawiązki. Zapaskę ubierała kobieta. Składała się z dwóch części: jedna z przodu, druga z tyłu. Zawijano ją w taki sposób, żeby po obu stronach było widać koszulę. Rozmiar zapaski – od pasa do kolan (po obu stronach). Zapaski były koloru czarnego, niebieskiego, czerwonego lub białego. Na Pokuciu popularnością cieszyły się zapaski czerwonego koloru z dodatkiem czarnego (Por. O. Воронай, 1991, s. 337-338).

reki przywiązywano czosnek bądź kawałek gliny z pieca, a matkę okadzano poświęconymi ziołami (Por. Śmietana, 2011, s. 70).

W dzień narodzin dziecka starano się niczego nie dawać, nie pożyczać i nie sprzedawać, żeby „dziecko nie płakało”. Ten przesąd do dziś jest głęboko zakorzeniony wśród mieszkańców Pokucia. Według niektórych mieszkańców Pokucia nie powinno się dawać niczego z domu do momentu chrztu dziecka⁷. Według innych, ten zakaz przedłuża się do trzech miesięcy. Na przykład w Pałahyczach (wieś na Pokuciu, powiat Tłumacki) do dziś utrzymuje się przekonanie, że po zachodzie słońca nie wolno niczego dawać z domu dopóki dziecko nie będzie ochrzczone, *ponieważ dziecko w jakiś sposób to odczuwa i w nocy płacze* (por. Śmietana, 2011, s. 70)⁸.

Analiza mocno zakorzenionego wierzenia prowadzi do wniosku, że zakaz ten ma na celu ochronę dziecka przed różnymi szkodliwymi wpływami. W czasie badań, odnotowano uzasadnienie powyższego: *dziecko należy obdarowywać, jak niegdyś mędrcy obdarowali Jezusa, a nie zabierać*⁹. Wracając do roli matki w obrzędowości chrzcielnej należy zaznaczyć, że na Pokuciu istniał zakaz pokazywania się matki po porodzie w miejscach publicznych aż do momentu oczyszczenia. Niezbędne czynności mogła wykonywać w domu czy w gospodarstwie¹⁰.

Szczególne znaczenie miało pierwsze kąpanie dziecka, gdzie do wody dodawane były odpowiednie składniki. Dla dziewczynki, do miski z wodą dodawano miód bądź mleko, żeby miała piękną urodę, zaś chłopcu – korzeń omianu (łac. *Inula helenium L.*)¹¹, żeby stał się silnym mężczyzną. Czynność pierwszego kąpania na Pokuciu należała do babki położnej. Jeżeli w trakcie kąpania do domu wchodził ktoś obcy, musiał wrzucić do wody monetę na szczęście¹². Symbolika pierwszego kąpania ściśle związana była ze zdrowiem dziecka.

Nadawanie imienia nowonarodzonemu dziecku było i nadal jest ważnym wydarzeniem dla mieszkańców Pokucia (ukr. *ім'янаречення*). Od lat 60. XX wieku obrzęd nadawania imienia został powiązany z chrztem dziecka (por. Śmietana, 2011, s. 71-72). W obrzędzie tym uczestniczyła cała rodzina, kumostwo oraz baba-akuszerka. Ciekawą praktyką w badanym regionie było niesienie darów księdzu, żeby on nadał imię dziecku. Księdzu zanosilo się m.in. chleb, zboże czy kurę, i proszono o nadanie imienia dziecku oraz podanie terminu chrztu. Wybrane imię miało sprzyjać

⁷ L.M., kobieta, lat 89; M.K., kobieta, lat 48 (Pałahycze).

⁸ Należy zaznaczyć, że zakaz dawania czegokolwiek z domu dotyczy nie tylko czasu narodzin dziecka, a również sytuacji, gdy w gospodarstwie urodziło się zwierzę czy ptactwo. Zakaz ten również występuje wśród górali ukraińskich (por. Гузії, 2007, Львів, с. 36-40).

⁹ ks. W.N., mężczyzna, lat 45 (Iwano-Frankowsk).

¹⁰ M.K., kobieta, lat 48 (Pałahycze).

¹¹ *Omian wielki* (łac. *Inula helenium L.*) – roślina wieloletnia z rodziny astrowatych,

Za: <http://rozanski.li/?p=776> [dostęp 13.05.2014].

¹² J.M., kobieta, lat 61 (Tłumacz).

szczęściu oraz dobrobytowi dziecka w przyszłości. Dlatego często wybierano imię jakiegoś świętego bądź kogoś ważnego z rodziny - na przykład dawano dziecku imię na cześć dziadka, czy babci itd. Odnotowano również różne historie, gdzie w wyniku złych relacji interpersonalnych (rodzice – ksiądz czy kumostwo – ksiądz) ksiądz nadawał imię dziecku według własnego uznania (najczęściej takie, jakie było w kalendarzu w dniu urodzenia dziecka). Poniękad zdarzało się tak, że w książce metrykalnej zostało zapisane jedno imię, a rodzice nazywali dziecko po swojemu¹³. W opinii niektórych respondentów nieślubnemu dziecku nadawano nieładne imię, związane z konkretnymi ludźmi danej społeczności m.in. alkoholikami, złodziejami lub umysłowo chorymi itp. (por. Śmietana, 2011, s. 71).

Szczególną rolę matki widać po porodzie w obrzędzie oczyszczenia. Na Pokuciu był on sprawowany tak na płaszczyźnie religijnej, jak i ludowej. Należy zwrócić uwagę, że najpierw obrzęd oczyszczania kobiety odbywał się w domu, nad którym pieczę trzymała baba-akuszerka. Obrzęd ten był znany pod nazwą „obmywanie rąk” (ukr. *зливання*) i odbywał się parę dni po porodzie. (W tamtych czasach kobieta nie mogła pozwolić sobie na beczynne siedzenie w domu. Jedynym wyjątkiem była ciężka choroba). W dniu chrztu dziecka ksiądz odczytywał nad matką modlitwy i udzielał jej błogosławieństwa. Od tej pory uznawano ją za czystą¹⁴.

Szczególnie interesującym jawi się ludowy obrzęd oczyszczania kobiety, który polegał na następujących czynnościach: baba-akuszerka napełniała miskę wodą i dodawała do niej jagody kaliny oraz ziarna owsa. Elementy te były symbolem urody i zdrowia. W folklorze ukraińskim jest szeroko spotykany motyw porównania urody kobiety do kaliny, a zdrowia do owsa (Por. Ониськів, Книш, Мельник, 2013, с. 109-124). Zabieg ten miał na celu uzyskanie dla matki zdrowia i urody. Kobieta wkładała ręce do miski z wodą, a akuszerka zamaczała swoją prawą rękę i przykładła ją trzykrotnie do twarzy kobiety wymawiając formułę: *oczyszczam swoją rękę, a twoją duszę*. Następnie baba-akuszerka wylewała odrobinę wody na koszulę matki i na pozostałe kobiety, obecne w domu. Takie polanie kobiet miało zapewnić im płodność. Dlatego one licznie i chętnie uczestniczyły w tym obrzędzie ludowym. Jeżeli kobieta chciała mieć syna wówczas obsypywano ją owsem z miski, a jak dziewczynkę – jagodami kaliny. Pod koniec oczyszczenia matka umywała dłonie akuszerki, a w ramach podziękowania obdarowywała ją chlebem, solą, płótnem lub chustą¹⁵.

Matka nie odgrywała wielkiej roli w wyborze „drugich rodziców”, tzw. chrzestnych (ukr. *покровителі*). Na Pokuciu na chrzestnych wybierano osoby, które

¹³ P.O., mężczyzna, lat 70 (Pałahyche).

¹⁴ Według tradycji żydowskiej, zaadoptowanej przez chrześcijaństwo, kobietę po porodzie uznawano za nieczystą przez 40 dni. Następnie musiała udać się do świątyni, gdzie przechodziła obrzęd oczyszczania.

¹⁵ J.M., kobieta, lat 61 (Tłumacz).

już miały dzieci. Fakt ten tłumaczony był przez respondentów w następujący sposób: *dobrze jak kuma jest w ciąży, bądź ma swoje dzieci*¹⁶. Kumostwo najczęściej dobierano z dalszego rodzeństwa. W sytuacji, gdy proszono o zostanie chrzestnym rodzicem dziecka – odmowa była postrzegana jako grzech. Dlatego zgadzano się na pełnienie tej roli, zważając, że odpowiedzialność względem dziecka była poważna. W przypadku śmierci rodziców chrzestni winni byli przejąć opiekę nad dzieckiem. Pomagali również rodzicom dziecka wyprawiać wszelkie uroczystości - od chrztu po wesele. Dziecko zaś każdego roku w wielkie święta odwiedzało rodziców chrzestnych, zanosząc im przygotowane przez matkę pierogi czy inne dary. Ci, w podziękowaniu, dawali chrześniakowi upominki. Zwyczajowo dziecko odwiedzało babę-akuszerkę w Wigilię Bożego Narodzenia, jako wyraz wdzięczności, że przyjęła go podczas porodu. Na Pokuciu zwyczaj ten był znany pod nazwą „niesienia wieczerzy” (ukr. *нести вечерю*) i pozostał jedynie w pamięci respondentów¹⁷.

Na Pokuciu chrzciny odbywały się w kościele, ale jeśli matka lub dziecko było chore chrzciny z udziałem księdza odbywały się w domu. Od tej pory rodzice dziecka i chrzestni nazywali siebie nawzajem kum lub kuma¹⁸. Kumowie byli postrzegani jako bliscy krewni, a dla chrześniaka byli drugimi rodzicami. W niektórych regionach Ukrainy dziecko miało więcej niż jedną parę chrzestnych i tak: w Karpatach – 3 i więcej par, na Pokuciu – jedną parę.

Zanim wychodziło się do kościoła, mężczyzna ścielił na progu kozuch bądź inną górną część stroju, aby położyć na nim dziecko. Następnie matka trzykrotnie przestępowała przez dziecko. Matka chrzestna brała dziecko na ręce i wynosiła je do przedsionka. Tam baba-akuszerka kładła pod progiem nóż, a kuma - przestępując przez próg - wyjmowała go i przekazywała akuszerce przez okno. Po tych zabiegach udawano się do kościoła na ceremonię chrztu¹⁹. Ta ciekawa, a zarazem magiczna czynność, powiązana była tym, że pod progiem domu grzebano dzieci po poronieniu oraz jeśli urodziły się martwe. Praktyka ta występowała jeszcze w okresie przedwojennym. Na znak tego, że dziecko urodziło się zdrowe kładziono go na progu, żeby rosło zdrowe. Ta dawna praktyka pozostała jedynie w pamięci niektórych starszych respondentów²⁰.

Po chrzcie rodzice, chrzestni i zaproszeni goście gromadzili się w domu przy świątecznym posiłku. Główną potrawą były pierogi, kasza kukurydziana, kapusta,

¹⁶ Ciekawy zwyczaj dobierania chrzestnych dla dziecka istniał u Łemków: najpierw poroszono mężczyznę na chrzestnego, a następnie, dla drugiego dziecka jego żonę.

¹⁷ L.M., kobieta, lat 89; M.K., kobieta, lat 48 (Pałahycze).

¹⁸ Taka praktyka istnieje do tej pory, co więcej na Pokuciu do kumostwa zwraca się przez przyimek „Wy”.

¹⁹ M.K., kobieta, lat 48.

²⁰ W.S., mężczyzna, lat 98 (Pałahycze).

chleb i samogon. Przy stole zebranych obsługiwała matka. W dniu poprzedzającym chrzest przygotowywała dania, którymi częstowano gości.

Pod koniec XIX wieku na Pokuciu imieniny uważano za ważniejszy dzień, niż urodziny. Uzasadnieniem tego przekonania, według opinii niektórych respondentów, jest powiedzenie: *urodziny obchodzi pies i kot, a imieniny człowiek*²¹.

Imieniny znane są pod nazwą „dzień anielski, dzień patrona” (ukr. *день ангела*). Na imieniny zapraszano rodziców chrzestnych, krewnych, sąsiadów i babę-akuszerkę. Według pamięci respondentów świętowanie imienin było różne dla chłopców i dziewczynek. Chłopca kładziono na poduszkę bądź kozuch, a ojciec chrzestny trzykrotnie robił znak krzyża nad dzieckiem i na głowie strzygł nożyczkami znak krzyża. Ucięte włosy chowano lub zakopywano, aby ochronić dziecko przed urokiem czy wpływami „nieczystej siły”. W niektórych regionach Ukrainy, szczególnie u górali, taki zwyczaj przeprowadzano dwukrotnie: miesiąc po narodzinach i w rok pełnoletniości. Dziewczynce matka chrzestna uroczyście zaplatała pierwszy warkocz. Przed dniem imienin warzono piwo, a matka przygotowywała imieninowe pierogi oraz piekła korowaj (kołacz). W dzień imienin zamawiano w kościele nabożeństwo i stawiano świecę w intencji zdrowia dziecka. W latach 20. i 30. XX wieku świętowanie imienin było zakazane przez władze komunistyczne, co przyczyniło się do zapomnienia tej tradycji, (jak i wielu innych). Współcześnie na Pokuciu wraca się do świętowania imienin.

2. Obrzędowość weselna

W XIX wieku uzyskanie zgody na ślub było rolą swatów. Powszechnie na Ukrainie swatów nazywano „starostami” (ukr. *старостми*). W tych „negocjacjach” istotną cechą swata była umiejętność prowadzenia rozmowy, dlatego do tej roli wybierano osobę towarzyską i dowcipną. Na Pokuciu wyruszano swatać dziewczynę zazwyczaj o porze wieczornej. Wchodząc do chaty z chlebem i flaszką wódki w rękach (flaszką zatkaną kolbą od kukurydzy) - witano się z gospodarzami. Rozmowa rozpoczynała się od następujących zagajeń: o myśliwych, którzy trafili na ślad łani; o pięknej dziewicy czy kupcach, którzy dowiedzieli się o „dobrym towarze” (por. Kolberg, 1882, s. 224). Był to pierwszy etap w swataniu, ponieważ nie było wiadomo, jaka będzie reakcja rodziców dziewczyny w kwestii ślubnej. W tamtych czasach decydujący głos mieli rodzice. Żeby dać do zrozumienia swatom, jaka będzie decyzja, gospodarz zwracał się do żony słowami: *idź matko i znajdź kieliszki, trzeba gości częstować*. Jeżeli matka długo „nie mogła ich znaleźć”, oznaczało to, że rodzice panny

²¹ Tamże.

nie zgadzają się na wesele²². Jak wspominają respondenci, *jeżeli zgody na wesele nie było, to mimo tego, matka nakrywała stół, na którym stawiano chleb i wódkę przyniesioną przez swatów oraz przygotowane potrawy*²³. Inaczej wyglądało swatanie uwieńczone sukcesem. Po tym jak kieliszki znalazły się na stole ojciec panny przemawiał: *był u nasz czas dbać i kochać córkę naszą, a widać przyszedł czas ją oddać. Niech powie słowo matka*²⁴. Wtedy matka przemawiała: *moje słowo będzie takie, że ona według nas jest jeszcze za młoda, nie wiem, jak przyjmie wiadomość, że ma iść do obcych ludzi*. Po tych słowach swat przeprowadzał rozmowę z panną. Po jej zakończeniu panna kłaniała się swojej matce trzy razy, tym samym pokazując, że została nauczona, jak ma zostać dobrą gospodynią. Następnie matka zwracała się do córki słowami: *związuj córko swatów ręcznikami, a my z nimi zamienimy się chlebami* (por. Огієнко, 1965, s. 56-62).

Po pewnym czasie, rodzice panny młodej udawali się na oględziny gospodarstwa pana młodego. Rodzina kawalera starała się jak najlepiej przedstawić gospodarstwo: przygotowywano posesję, łątano dom, płot, a poniekąd posuwano się nawet do oszustwa – pożyczano od sąsiadów parę wołów, konia, czy krowę, żeby pokazać się bogato²⁵. Zaręczyny były ważną ceremonią przedślubną, która oznaczała publiczne ogłoszenie zgody obydwu stron na ślub. Przy świątecznym stole omawiano kwestie posagu, daty ślubu oraz darów z obu stron. Po uroczystym posiłku dziewczyna zawiązywała swata i pana młodego haftowanym ręcznikiem. Tu warto zaznaczyć, że w Karpatach taką czynność wykonywała matka panny młodej. Na Pokuciu matka obsypywała młodych parzenicą, cukrem oraz święconą wodą. Przygotowaniem wianka, w którym panna młoda miała iść do kościoła, również zajmowała się matka. Jeśli nie żyła, powyższą czynność wykonywała matka chrzestna²⁶.

Przed weselem dziewczyna miała za zadanie wyhaftować ręcznik, na którym stawano w kościele w czasie ceremonii ślubnej. Panu młodemu ręcznik haftowała jego matka. Gdy nie żyła, robiła to matka chrzestna bądź siostra. Nieodłącznym elementem przygotowań ślubnych były zapowiedzi w kościele. Na Pokuciu matka udawała się do księdza, aby dać na zapowiedzi. Księdzu w darze niosła czarną kurę i chleb²⁷.

Jednym z najważniejszych obrzędów weselnych na Pokuciu, na przełomie XIX – XX wieku, było pieczenie korowaju. Był to symbol akceptacji przez wspólnotę lokalną nowej rodziny. Wypiekano wtedy parę rodzajów chleba weselnego: korowaj,

²² Zwyczaj zwlekania z podaniem kieliszka był znany również w Polsce wśród włościan, (por. Zadrożyńska, 2000, s. 222).

²³ M.M., kobieta, lat 84 (Tłumacz).

²⁴ Tenże.

²⁵ P.A., mężczyzna, lat 77 (Pałahycze).

²⁶ Tenże.

²⁷ Tenmże.

kołacze i kołaczyki. Głównym kołaczem był i nadal pozostaje korowaj. Czynności robienia korowaja rozpoczynały się w piątek - w domu pana młodego i panny młodej. W przypadku, gdy wesele odbywało się po sąsiedzku, w przygotowaniu korowaju uczestniczyli rodzice obydwu stron i korowaje wypiekane były w jednym domu. Do przygotowania korowaju zapraszano wyłącznie kobiety zamężne, które przynosiły ze sobą mąkę, jajka oraz słoninę. Za dobry znak uważano, kiedy do pieczenia korowaja przychodziła nieparzysta ilość kobiet. Matka zapraszała kobiety do domu i od tej pory miały one obowiązek wspólnie wykonywać wszelkie czynności związane z pieczeniem korowaju m.in. wyrabiać ciasto, ozdoby, wkładać do pieca, obmywać ręce itd. Należy zaznaczyć, że rola matki polegała na otwarciu ceremonii pieczenia, a następnie także na uczestniczeniu w niej.

Wieczór panieński był pożegnalnym obrzędem, podczas którego dziewczyna żegnała się ze stanem panieństwa. W wieczorze tym uczestniczyła zaproszona młodzież, która robiła wianki dla pary młodej. Pod koniec XIX wieku w ten wieczór matka rozplątywała córce warkocze. Obecnie tą czynność wykonuje brat panny młodej, bądź kuzyn.

Ojciec i matka zajmowali się wszelkimi czynnościami przedślubnymi. Przede wszystkim spoczywała na nich odpowiedzialność za przygotowanie gospodarstwa do wesela. Do zadań matki należało zapraszanie kucharki, którą to zamawiano o wiele wcześniej przed weselem, gdyż istniało niebezpieczeństwo, że zostanie zaproszona na inne wesele. Ojciec zaś zamawiał muzykantów²⁸.

Zapraszanie gości na wesele na Pokuciu rozpoczynano zazwyczaj od domu matki chrzestnej²⁹. W tym miejscu warto przytoczyć formułkę wypowiedianą przez młodych i drużynę weselną w czasie zapraszania gości:

*Ściel się barwinku, od chaty do chaty,
Prosił Was ojciec, prosiła Was matka,
I my serdecznie prosimy Was:
Przyjdźcie na wesele do nas³⁰.*

Ważnym elementem uroczystości ślubnej było ubranie pary młodej. Dawnej pana młodego ubierała jego matka, a pannę młodą jej matka. Obecnie czynność ubierania spoczywa na świadkach weselnych. Rodzice udzielali swego błogosławieństwa przez nałożenie rąk na głowę dziecka, po czym matka uroczyście posypywała syna/córkę i świadków weselnych zbożem, cukrem oraz kropiła wodą święconą. Obrzęd ten miał na celu zabezpieczenie zdrowego, bogatego i błogosławionego związku małżeńskiego pary młodej. W przypadku, gdy matka nie żyła,

²⁸ M.O., kobieta, lat 92; (por. R. Kukicr, 1975, s. 130-137).

²⁹ W kołomyjskim powiecie najpierw zapraszano księdza. *Materiały wywiadów*.

³⁰ M.K., kobieta, lat 87 (Pałahycze).

przed pójściem do kościoła udawano się na cmentarz, żeby prosić ją o błogosławieństwo. W tym miejscu warto przytoczyć znaną w Pałahyczach pieśń odnoszącą się do zmarłej matki:

*Szła dziewczyna przy cmentarzu, blisko, blisko,
Zapomniała oddać pokłon, dla matuli nisko.
Zapomniała oddać pokłon, lecz grobu dotknęła,
Żeby matka z łaski swojej, na wesele przyszła.
Ja nie wstanę, moja córko, nie podważę glinę,
Niech robią Ci wesele, ty masz tam rodzinę.³¹*

Dawniej na Pokuciu w czasie ubierania panny młodej swatki śpiewały weselne tzw. łatkanki³².

Przytoczona poniżej przyśpiewka zawiera motyw odnoszący się do matki. Przedstawia zaniepokojenie dziewczyny, decyzją rodziców o wydanie jej za mąż w młodym wieku:

*Oj matulko, matuleńko, co sobie myślicie,
Czemu Wy mnie taką młodą, za mąż oddajecie?
Czy ja Wam matuleńko, chleb przejadła,
Że Wy mnie oddajecie, ja jeszcze bym nie chciała.
Po co mnie oddajecie, taką młodeńką,
Kto Wam pójdzie po wodę, w niedziele z raneńka?
Kto Wam pójdzie po wodę, kto będzie ją pić,
Co będziecie, matuleńko beze mnie robić.
Martwili się ludzie mną, że się nie widdała,
A ja losu nie przepiłam i nie pohulała.
A ja losu nie przepiłam i nie pohulała.
Mój los w mojej wsi, ja o nim nie znała.
Martwili się wrogowie, mojej przygodzie,
A ja tyle byłam wolna, jak listek na wodzie³³.*

Ważnym elementem ubioru panny młodej był wianek z barwinka, który wcześniej przygotowywała matka. To ona nakładała swej córce wianek na głowę, a swatki w tym czasie śpiewały następującą pieśń:

*Kwitnie paprotka, kwitnie, matka wieniec kładzie
Białymi rączkami, z drobnymi łzami.
Koso moja koso, koso moja drobna,*

³¹ P.P., kobieta, lat 87 (Pałahycze).

³² Łatkanki – pieśni ludowe, najczęściej śpiewane na weselach.

³³ A.H., kobieta, lat 87; H.A., kobieta, lat 81 (Pałahycze).

*Nie raz ciebie zaplatała, matula krewna.
Myślałaś moja matko, że mnie się nie pozbędziesz,
Przyjdzie taka niedziela, że płakać za mną będziesz.
Przyjdzie taka niedziela, przyjdzie taka chwila,
Nie raz będziesz pytać, gdzie moja dziecina.
Nie raz będziesz wspominać, i nie raz płakać,
Gdzie moje dzieciątko, co jej nie widać.
Gdzie moje dzieciątko, co jej nie widać,
Czy jest chora, czy jest zdrowa, chciałabym znać.
Oj będziecie, matuleńko, za mną płakać,
Już takiej pracownicy, nie będziecie mieć³⁴.*

Po ceremonii w kościele orszak weselny powracał do domu. Jeżeli wesela odbywały się oddzielnie, po powrocie z kościoła matka wprowadzała syna/córkę do stołu – trzykrotnie oprowadzała dookoła głównego stołu. Swatki w tym czasie śpiewały łątkankę poświęconą matce:

*Skąd słońce wschodzi,
Tam matka swe dziecko prowadzi,
I w pierwszy raz,
I w dobry czas.
Prowadź matko prowadź,
Swoje dzieciątko³⁵.*

W przypadku gdy matka oddała córkę za mąż w bardzo młodym wieku, swatki śpiewały następującą przyśpiewkę:

*Oj Boże mój kochany,
Co ja sobie dumam,
Jeszcze sama jestem młoda,
A już zięcia mam³⁶.*

Szczególnie ważnym etapem uroczystości weselnych był obrzęd oczepin³⁷. Symbolizował on zmianę stanu panieńskiego na małżeński. Po wykupie pan młody zabierał swoją wybrankę do siebie do domu, gdzie odbywał się obrzęd oczepin.

³⁴ P.P., kobieta, lat 87.

³⁵ łątkankę śpiewano trzykrotnie. Kiedy wprowadzano drugi raz swatki śpiewały „i w drugi raz”, za trzecim „i w trzeci raz”. W przypadku oddzielnego wesela, matka pana młodego oprowadzała go trzy razy dookoła stołu i tak samo czyniła matka panny młodej.

³⁶ A.H., kobieta, lat 87 (Pałahycze).

³⁷ U ludów słowiańskich „oczepiny” – to dawny ludowy obrzęd weselny przybierania panny młodej w czepiec na znak zmiany stanu. *Jeszcze przed chwilą dziewczyna, a tu już wprowadzana do grona mężatek.* Oczepiny to również przyjęcie przez dziewczynę obowiązków żony, matki i gospodyni. Zwyczaj ten miał i ma nadal uroczysty charakter. Towarzyszą mu śpiewane łątkanki i różnorodne zabiegi magiczne (por. Gloger, 1900, s. 366; Kopaliński, 1979, s. 773).

Główny swat przynosił krzesło, które stawiano po środku sali weselnej. Matka pana młodego przynosiła poduszkę. Pan młody siadał na krześle, na kolana kładziono mu poduszkę, a panna młoda siadała na nią. Matka pana młodego zdejmowała wieniec i welon z głowy panny młodej i zawiązywała jej chustę³⁸. Pod krzesło, na którym siedział pan młody trzymając swoją wybrankę na kolanach, podlewano wodę. Dla żartów mówiono: *Co z Ciebie za mężczyzna, tylko kobieta na kolana usiadła, a on posikał się*³⁹.

W przypadku gdy nowożeńcy mieli mieszkać w domu pana młodego pod koniec oczepin swatki śpiewały:

*Tam, za górą, żyto z trawą,
Powiedźcie matmo, czy nie żal Wam za mną?
Żal mi, córeczko, serce więdnie,
Kto mnie, córko, teraz mną zaopiekuje.
Macie matko, młodszego brata,
Ale beze mnie będzie smutna chata.
Smutna chata, smutne podwórko,
Bo już kończy się moje wesele.
Bądźcie pozdrowieni, ojcowskie progi,
Przez które przechodzili kawalerskie nogi.
Bądźcie pozdrowieni, moje ławy,
Na których siedzieli moje kawalerzy.
Bądźcie pozdrowieni, matczyne obrazy,
Co ich wycierałam codziennie po trzy razy.*⁴⁰

Zakończenie

W kontekście przedstawionych zwyczajów można twierdzić, że matka jest szczególnie ważną osobą w życiu dziecka, począwszy od narodzin aż do wesela. Na kanwie omawianej tematyki jest ona stale obecna zwłaszcza w ważnych obrzędach i ceremoniach. Macierzyństwo wpisuje się w całe życie kobiety. W XIX-wiecznej obrzędowości ludowej matka odgrywała istotną rolę, choć czasem ta jej rola odsuwana była na drugi plan. Jednak trafnym będzie twierdzenie, że jej stała obecność przy najważniejszych rytuałach życia dziecka jest niezaprzeczalna. Badania pokazują, że matka jest szczególną postacią w obrzędowości chrzcielnej i weselnej.

³⁸ Zawiązywanie panny młodej w chustę przez teściową oznaczało przyjęcie jej do rodziny. Zgodnie z relacją P.P., kobieta, lat 87; (por. Булашев, 1909, c. 128-132).

³⁹ Tamże.

⁴⁰ P.P., kobieta, lat 87 (Pałahycze).

Analizowane powyżej zwyczaje i obrzędy związane z rolą matki przekazywano z pokolenia na pokolenie, niemniej niektóre zwyczaje, zabobony czy wierzenia zaniknęły. Niektóre pozostały jedynie w pamięci badanych.

Dzisiaj, w dobie przemian, niektóre tradycje są akceptowane nawet przez najmłodsze pokolenie. Dotyczy to przede wszystkim zachowań i praktyk mogących w różnorodny sposób wpłynąć na wygląd i zdrowie przyszłego noworodka. Wiele z nich można obecnie racjonalnie wytłumaczyć. Dalej jednak wierzy się w negatywne skutki „zapatrzenia się” na rzeczy odrażające bądź straszne, co powoduje znamiona na ciele dziecka czy jakieś deformacje jego ciała. Popularne wciąż są wróżby dotyczące płci dziecka, pomimo powszechnego dostępu do aparatów ultrasonograficznych. Niektóre stare obyczaje są wciąż praktykowane, chociaż posiadają już odmienne, bardziej racjonalne aniżeli dawniej interpretacje. Współcześnie także zakazuje się kobiecie oczekującej narodzin dziecka kontaktu z osobą zmarłą w obawie przed zakażeniem bakteriologicznym. Niczego też się jej nie odmawia, co tłumaczy się ogólnoludzką życzliwością. Dawniej wierzono, że nie należy odmawiać kobiecie w ciąży, ponieważ odmowa spowoduje plagę myszy, które *pogryzą ubrania*.

Pewne elementy związane z rolą matki w obrzędowości chrzcielnej na Pokuciu uległy zanikowi wskutek ogólnych przemian społeczno-gospodarczych wsi. Otwarcie szpitali i izby porodowej w miastach powiatowych na Pokuciu w okresie powojennym doprowadziło do znaczącej redukcji działalności tradycyjnych *babek-akuserek* (wiejskich położnych). Stąd też niewiele osób pamięta o dawnych formach izolacji kobiety podczas porodu. Wskutek napływu różnorodnych treści kultury masowej znacząco zwiększyła się wiedza samych kobiet o ciąży i porożu. Współcześnie o zdrowie swoje i dziecka dbają bardziej, aniżeli miało to miejsce dawniej. Porody odbywają się od wielu lat wyłącznie w szpitalu pod opieką wykwalifikowanej siły medycznej. Stąd zanik izolacji poporodowej. Dzisiaj kobiety ze względu na stan zdrowia wracają ze szpitala nawet po kilku tygodniach. Narodziny dziecka podczas prac polowych czy wiara w nieczystość kobiety po porodzie odeszły już do historii. Jedynie w kościele ksiądz w czasie chrztu odczytuje nad matką specjalną modlitwę, udzielając jej błogosławieństwa i kropi ją święconą wodą.

Z upływem czasu tradycja swatów, zaręczyn oraz innych zwyczajów przedweselnych i weselnych również uległa znacznemu uproszczeniu. W obrzędowości weselnej na przełomie XIX – XX wieku matka odgrywała istotną rolę w najważniejszych momentach życia swojego dziecka. Co więcej, matka była otoczona ogromnym szacunkiem i miłością. Świadczą o tym przytoczone głębokie w treści motywy pieśniarskie. Współcześnie dochodzi do zatarcia się roli matki w obrzędowości, szczególnie weselnej. W tych nowych zwyczajach obrzędowych matka nie odgrywa już znaczącej roli. Decydujący głos mają tu przyszli małżonkowie.

Ponowoczesna komercjalizacja doprowadziła do zaniku ciekawych zwyczajów np. pieczenia korowaja, który dziś kupuje się, czy też przygotowania stroju weselnego panny młodej przez jej matkę.

Bibliografia:

- Булашев Г. (1909), *Український народ в своїх легендах и релігійних воззреніях*, Київ.
- Воропай О. (1991), *Звичаї нашого народу*, Том 2, Київ.
- Gloger Z. (1900), *Rok polski w życiu, tradycji i pieśni*, Warszawa.
- Грінченко Б. (1958), *Словарь української мови*, Том 3, Вид-во Академії наук Української РСР, Київ.
- Гузій Р. (2007), *З народної танатології: карпатознавчі розсліди*, Львів.
- Kolberg O. (1882), *Pokucie. Dzieła wszystkie*, t. 29, Kraków.
- Kopaliński W. (1979), *Słownik mitów i tradycji kultury*, Warszawa.
- Kukier R. (1975), *Ludowe obrzędy i zwyczaje weselne na Kujawach*, Warszawa-Poznań.
- Огієнко І. (1965), *Дохристиянські вірування українського народу*, Вінніпег.
- Ониськів М. Книш Г. Мельник Д. (2013), *Пісні бойківського села Петранка*, Львів.
- Pieńczak A. (2010), *Rola i znaczenie pożywienia w życiu kobiety ciężarnej (na podstawie badań Polskiego Atlasu Etnograficznego)*, w: R. Stolicna, A. Drożdż (red.), *Historie kuchenne. Rola i znaczenie pożywienia w kulturze*, Cieszyn - Katowice - Brno, s. 215-235.
- Szubertowa M. (1951), *Obrzędy i zwyczaje związane z narodzeniem dziecka*, „Prace i Materiały Etnograficzne”, t. 8-9, Łódź-Lublin.
- Śmietana I. (2011), *Święta, tradycje, obrzędy, wróżby, znaki narodu ukraińskiego*, Kijów.
- Zadrożyńska A. (2000), *Światy, zaświaty o tradycjach świętowań w Polsce*, Warszawa.